

Ewangelia na wtorek: Rodzina Jezusa

Ewangelia z wtorku 25 tygodnia okresu zwykłego wraz z komentarzem. «Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je». Zostać uczniem Chrystusa oznacza przyjąć zaproszenie do przynależenia do Jego rodziny, do życia zgodnego z Jego wskazówkami: „Kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką” (Mt 12, 50).

Ewangelia (Łk 8,19-21)

Przyszli do Jezusa Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumu.

Oznajmiono Mu: «Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą».

Lecz On im odpowiedział: «Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je».

Komentarz

W dzisiejszej Ewangelii Jezus zwraca uwagę słuchaczy na więzi duchowe, jakie powstają przez słuchanie i zachowywanie słowa Bożego. W Ewangelii św. Marka (Mk 3, 34) czytamy, że gdy mówił o Swojej matce i rodzeństwie to spoglądał na

siedzących dokoła Niego, a u św. Mateusza czytamy (Mt 12, 49), że mówił te słowa „wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom”.

Na podstawie samych słów Jezusa może się wydawać, że odsuwa się On od swej Matki. Jednak to inne i nowe macierzyństwo czy rodzicielstwo, o jakim nauczał Jezus, w sposób najszczególniejszy odnosi się właśnie do Jego Matki. Czyż Maryja nie jest pierwszą pośród tych, „którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je”? Czyż nie do Niej odnoszą się słowa nieznanej kobiety do Jezusa: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś” (Łk 11,27)? Niewątpliwie Maryja jest godna błogosławieństwa dlatego, że stała się dla swego Syna Matką wedle ciała - ale nade wszystko dlatego, że już przy zwiastowaniu przyjęła słowo Boże, że słowu temu uwierzyła, że była Bogu posłuszna, ponieważ słowo to „zachowywała” i

„rozważała w sercu” i całym swoim życiem wypełniała.

W świetle nauki Jezusa widzimy, że więzy rodzinne, chociaż ważne, nie mają charakteru absolutnego.

Dziecko wzrastając staje się coraz bardziej dojrzałe oraz samodzielne w sprawach ludzkich i duchowych, ale także rozwija się i umacnia jego szczególne powołanie, które pochodzi od Boga. Zostać uczniem Chrystusa oznacza przyjąć zaproszenie do przynależenia do Jego rodziny, do życia zgodnego z Jego wskazówkami: „Kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką” (Mt 12, 50).

„Rodzice powinni uszanować i przyjąć z radością oraz wdzięcznością skierowane do któregoś z dzieci wezwanie Pana do pójścia za Nim w dziewictwie dla Królestwa niebieskiego, w życiu

konsekrowanym lub w posłudze kapłańskiej” (KKK 2233). Powinni ułatwić im odpowiedź na powołanie. Ułatwić oznacza dawać im dobry przykład i modlić się o to, aby wybrali zgodnie z wolą Bożą. Mogą doradzać, a czasami stawiać niewielkie przeszkody, aby umocnić i wypróbować wybór swych dzieci.

Zdarza się, że wierzący rodzice nie akceptują powołania własnych dzieci choć powinni z miłością i cierpliwością pamiętać o tym, czego uczy Kościół „pierwszym powołaniem chrześcijanina jest pójście za Jezusem” Zwykle, z czasem i łaską Bożą, przeciwności zostają przezwyciężone. Gdy rodzice widzą, że ich dzieci są szczęśliwe i wierni na drodze, jaką wybrali i do której Bóg ich wezwał, to w końcu przyjmują to z radością.

Stefan Moszoro-Dąbrowski //
Zdjęcie: Nathan Dumlao -
Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/
wtorek-25tydzien/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/wtorek-25tydzien/) (12-08-2025)